



Przed referendum w Zagłębiu Saary

# Odrzucenie „statutu Saary” byłoby cennym wkładem NA RZECZ pokoju zjednoczenia Niemiec

Jak wiadomo, układy paryskie przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich ratyfikowane były łącznie z tzw. „statutem Saary”, który jest ich częścią składową. Zgodnie z porozumieniem zawartym między Niemiecką Republiką Federalną a Francją, statut ten ma być zaaprobowany przez ludność Saary w drodze referendum.

W związku z zbliżającym się terminem referendum (23.10.1955), w Zagłębiu Saary rozwija się szeroka kampania polityczna. Większość partii politycznych, z wyjątkiem ugrupowań profrancuskich, występuje przeciwko „statutowi Saary”. Uchwała taka powzięła utworzona niedawno w Zagłębiu Saary unia chrześcijańsko-demokratyczna (CDU), wchodzącą tym samym w kolizję z adenauerowską CDU w Niemczech zachodnich. Unia chrześcijańsko-demokratyczna Zagłębia Saary uzasadnia swe negatywne stanowisko tym, że podpisany przez Adenauera „statut Saary” pociąga za sobą polityczne i ekonomiczne odłączenie Saary od Niemiec.

## Premier Egiptu Nasser złoży wizytę w ZSRR

LONDYN, 10. 8. Agencja Reuters donosi z Kairu, że rzecznik prasowy biura premiera Nasser podał do wiadomości, iż premier Egiptu został zaproszony do Związku Radzieckiego. Zaproszenie to — jak oświadczył rzecznik — zostało przyjęte. Premier Nasser uda się z oficjalną wizytą do ZSRR prawdopodobnie na wiosnę przyszłego roku.

## Klika Ngo Dinh Diema STALE NARUSZA porozumienie genewskie

„Nian Dan” o terrorze w połud. Wietnamie

Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, dnia 9 bm. dziennik „Nian Dan” opublikował artykuł, w którym potępia terror stosowany przez klikę Ngo Dinh Diema przeciw b. uczestnikom wojny wietnamskiej. Represje te stosowane są mimo, iż zgodnie z warunkami porozumienia genewskiego, obie strony zobowiązały się do niestosowania represji wobec osób i organizacji, które brały udział w tej wojnie.

Klika Ngo Dinh Diema stale narusza to zaletom porozumienia genewskiego. Według niepełnych danych — podaje dziennik — w ciągu roku władze południowego Wietnamu dopuściły się ponad 3 tys. aktów terroru, w którym zginęło lub odniosło rany 4 tysiące osób. Aresztowanych zostało ponad 9 tys.

Władze południowego Wietnamu dążą do podkopania jedności narodu wietnamskiego i ruchu ludowego, walczącego o pokój, zjednoczenie kraju, przesłaniając nie tylko uczestników ruchu oporu, lecz także łamią elementarne zasady demokracji. „Wolność słowa i wolność zgromadzenia” — pisze dziennik — zostały zlikwidowane przez ustawy faszystowskie. Zostało zamkniętych ponad 10 dzienników i kilka tygodników wyłącznie na to, że odmówiły udziału w nagłonce na uczestników wojny wietnamskiej.

Redaktorzy tych pism zostali aresztowani. „Takie postępowanie władz południowego Wietnamu — podkreśla „Nian Dan” — jest poważnym naruszeniem porozumienia genewskiego i pozostaje w sprzeczności ze szczerym dążeniem narodu wietnamskiego do pokoju i zjednoczenia.”

„Naród wietnamski — pisze dziennik — zdecydowanie potępia politykę terroru i represji, prowadzoną przez Ngo Dinh Diema, i domaga się natychmiastowego jej zaprzestania, zwolnienia wszystkich aresztowanych, przetrzeźwienia swobod demokracji i ścisłego wykonywania warunków porozumienia genewskiego.”

## Zwycięstwo chłopów włoskich

Włoscy robotnicy rolni odnieśli sukces w prowadzonej już od 10 lat walce o wypłatę zasiłków dla bezrobotnych. Rada Ministrów zatwierdziła warunki wejścia w życie ustawy uchwalonej w 1949 r., w myśl której robotnicy rolni powinni otrzymywać zasiłek dla bezrobotnych na równi z wszystkimi robotnikami. Ustawa ta dotychczas nie wchodziła w życie z powodu sprzeciwu obszarników.

## Parlamentarzyści jugosłowiańscy zwiedzili miasto Lenina

LENINGRAD, 10. 8. 9 sierpnia delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich, przebywając obecnie w Leningradzie, zwiedzili Smolny. W sali, gdzie odbywały się posiedzenia II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad, którzy uchwalili dekrety o pokoju i o ziemi, członkowie delegacji z wielką uwagą wysłuchali opowiadania przewodnika o pracach Zjazdu, o przemowieniach Lenina. W pokojach Lenina oglądali oni oryginalne egzemplarze gazet, w których publikowane były prace wielkiego wodza mas pracujących całego świata oraz różne wydania jego dzieł.

Opuszczając Smolny parlamentarzyści jugosłowiańscy poprosili o księgę pamiątkową, do której wpisali następujące słowa: — Z prac Wielkiego Lenina, które napisał w Smolnym, komunizm jugosłowiański uczynił swój, jak należy walczyć. Wdzięczni jesteśmy za to Wielkiemu Leninowi.

W Zakładach Metalowych im. Stalina, do których goście udali się następnie, naczelny

inżynier zakładów, laureat Nagrody Stalinowskiej M. Buzsujew zapoznał deputowanych Skupszczyzny z historią przedsiębiorstwa. Członkowie delegacji interesowali się systemem organizacji pracy, systemem szkolenia specjalistów, materialnymi warunkami życia robotników. Na wszystkie pytania goście otrzymali wyczerpujące odpowiedzi. Członkowie delegacji prowadzili serdeczne rozmowy z robotnikami zakładów.

Tegoż dnia parlamentarzyści jugosłowiańscy zwiedzili Ermitaż.

9 sierpnia w godzinach wieczornych przewodniczący Komitetu Wykonawczego Leninogradskiej Rady Miejskiej N. I. Smirnow wydał przyjęcie na cześć delegacji.

Radziecka delegacja rolnicza zwiedza stan Minnesota

Radziecka delegacja rolnicza kontynuując podróż po Stanach Zjednoczonych zapoznaje się obecnie z urządzeniami rolniczymi w stanie Minnesota. W Minneapolis delegacja zwiedziła fabrykę maszyn rolniczych „Minneapolis Moline Company” oraz obejrzała film na temat mechanizacji rolnictwa w USA.

W Minneapolis z członkami delegacji kierownicy tej fabryki wyrazili życzenie jak najszybszego nawiązania normalnych stosunków handlowych między ZSRR a USA. Wymiana handlowa — oświadczył przedstawiciel firmy Morgan — jest drogą do pokoju i przyjaźni między naszymi narodami.

Delegacja kontynuuje podróż po stanie Minnesota.

Radziecka delegacja rolnicza kontynuując podróż po Stanach Zjednoczonych zapoznaje się obecnie z urządzeniami rolniczymi w stanie Minnesota.

Wobec wzmagającego się wciąż wzbudzenia w Maroku nowy rezydent zamieszany był natychmiast zarządzić przeprowadzenie pewnych zmian. Zdjęto kilkunastu wysokich urzędników z administracji i policji kolonialnej, których ręce splamione są krwią patriotów marokańskich. Ale nie spodobalo się to francuskim kolonistom w Maroku, którzy uważają kraj ten za swój folwark, a Marokańczyków — za tanią siłę roboczą.

W Maroku usadowiło się około 300 tys. „francuskich kolonistów”, którzy zagarnęli ogromne pola najlepsze ziemi. Dla zobrazowania sytuacji w tym kraju wystarczy przypomnieć, że kilka tysięcy kolonistów posiada łącznie przeszło milion hektarów najładniejszej ziemi, podczas gdy na 9 milionów Marokańczyków przypadała zaledwie 4 miliony hektarów gruntu. Wielu spośród kolonistów jest akcjonariuszami lub członkami francuskich i amerykańskich trustów i spółek, które beztrosko ograbiła kraj z bogatych złóż fosforu, wysokogatunkowej rudy żelaznej, manganu, miedzi, ołowiu i innych bogactw naturalnych. W Casablance, Rabacie i innych miastach koloniści budują dla siebie luksusowe pałace i wille, podczas gdy Marokańczycy gnieźdzą się przeważnie w dzielnicach zwanych bidonville, zabudowanych ruherami składowymi z puszek po konserwach, desek i szmat.

Zdaniem kolonistów, rząd francuski jest zbyt pobłażliwy w stosunku do Marokańczyków. Przecistawiając się gwałtownie wszelkim reformom, domagają się stosowania wobec rdzennych ludności metod rasistowskich. Utworzyli oni rasistowsko-faszystowską organizację, coś w rodzaju amerykańskiego Ku-Klux-Klanu, której celem jest terrorizowanie i zastraszanie ludności marokańskiej.

Organizacja ta, zwana „Presence Française” („Obecność Francuska”) składa się z uzbrojonych band, które mordują Marokańczyków jak rój w tych Francuzów, którzy solidaryzują się ze słuszną walką narodu marokańskiego. Niedawno za-

napadli na demonstrantów marokańskich brali udział jeźdźcy berberzy. Jak wiadomo, ludność Maroka składa się z 6 milionów Arabów i około 3 milionów Berberów, z których spora część prowadzi jeszcze życie koczownicze. W związku z ostatnimi wydarzeniami prasa zachodnia i jednokrotnie podkreślała antagonizm, jaki istnieje rzekomo między Berberami i Arabami. W rozmow-

# Otwiera się nowa era, której doniosłości nie możemy sobie wyobrazić

Prasa zachodnia o obradach uczonych w Genewie

Prasa paryska żywo komentuje obrady międzynarodowej konferencji naukowej — technicznej w sprawie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. Dzienniki podkreślają, że na konferencji uczeni radzieccy i amerykańscy dokonali wymiany „niektórych tajemnic atomowych”.

Gazety wyrażają się z uznaniem o przemowieniach uczonych radzieckich. „Wykorzystanie energii atomowej do celów przemysłowych — pisze „Liberation” — jest w ZSRR sprawą realną — nie ulega wątpliwości, że w najbliższych latach terytorium ZSRR pokryte będzie gęstą siecią obiektów przemysłowych o napędzie atomowym”.

Genewski korespondent

dziennika „New York Herald Tribune” podaje następujące wnioski, do jakich doszli delegaci amerykańscy na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej:

— Obowiązujące w Stanach Zjednoczonych ograniczenia w zakresie udzielania informacji atomowych muszą być szybko i radykalnie złagodzone, ponieważ wiele informacji zakwalifikowanych dotychczas jako tajne nie stanowi w gruncie rzeczy żadnej tajemnicy dla innych narodów. Związek Radziecki dokonał wielkich postępów w dziedzinie badań atomowych niż przypuszczano. „New York Daily Mirror” pisze m. in.: „Niewątpliwie otwiera się nowa era, której doniosłości nie możemy sobie jeszcze wyobrazić. Ludzkość uzyskała nowe źródło energii i nową broń do walki z chorobami...”

Prasa angielska zamieszcza liczne artykuły i komentarze

na temat referatu wygłoszonego przez prof. Blochina w Genewie w sprawie pierwszej na świecie przemysłowej elektrowni atomowej, działającej w Związku Radzieckim.

Dzienniki angielskie podkreślają, że uczeni radzieccy potrafili rozwiązać problem produkcji taniej energii elektrycznej dostarczanej przez reaktor atomowy oraz problem całkowitego bezpieczeństwa działania tej elektrowni.

„Evening Standard” pisze m. in.: „ZSRR przedstawia plany projektowanych elektrowni atomowych o mocy przekraczającej dwukrotnie moc projektowanych elektrowni brytyjskich”.

## Manifestacja młodzieży pięciu wielkich mocarstw

(Dokończenie ze str. 1)

pamiętnika Chiczewskowi. Zagladam przez ramie — adres i słowa pozdrowienia. Przy stole siedzi Tin Shju-mei, Chiczewski studiujący inżynierię górniczą w Szwedzkiej Akademii w Anglii. Moga się porozumieć bez tłumacza, ponieważ jeden z nich rosyjski, drugi uczył się po polsku, by na Festiwalu dać tym dowód swej sympatii dla gospodarzy.

Pod rozłożystym kasztanem, pamiętającymi zapewne czasy króla Jana III, którego pomnik strzeże wejścia do Łazienek, rozmawiają dwójka. On trzyma ją pod rękę. Jego francuszczyzna jest świetna, choć widzieć, że to nie Francuz. Okazuje się, że to Rosjanin, Antiofiej, student z Moskwy, o nazwisku lekarzem z Paryża. Przyjechała tu z ekipą artystyczną swego kraju. Nazwiska się Anna Frescott, liczy lat 23.

A oto od grupy rozprawiającej chłopców odrywa się młodzieńcy chłopców w okularach Daniel Vardhot, licealista z Paryża. Na koszuł widzę znaczek z podobizną Ho Chi Minha. Daniel mówi: To jest nasz przywódca z naszymi Wietnamsczkami...”

Tak wygląda przyjaźń! Czy na oym spotkaniu nie było w ogóle przemówień? Owszem, w swoim rodzaju spotkanie. Spotkanie młodzieży z krajów liczących w sumie ponad miliard ludzi. Mimo, iż z krajów Zachodu przyjechała ich garstka, są oni tymi pierwszymi kamyczkami, które połączą z sobą lawinę. Lawinę serc i umysłów ludzkich, które jeśli dziś jeszcze obojętne, „apolityczne” lub wrogie, muszą wreszcie zrozumieć, że w dylemacie dwudziestego wieku „dla ludzi czy — przeciw ludziom”, tylko wykołajęcy mogą się opowiadać za tym drugim wyjściem.

Zakłady kamienia budowlanego w Strzegomiu



Zakłady zniszczone w czasie wojny zostały całkowicie odbudowane i unowocześnione. Kamień ze Strzegomia wędruje na budowy w całej Polsce. Między innymi dostarcza go na budowę Kolumny Zygmunta, mostu Śląsko-Dąbrowskiego, MDM, Pałacu Kultury i Nauki, Stadionu Dziesięciolecia itd.

W najbliższym czasie zostanie ukończona budowa zakładu obróbki mechanicznej. Nowoczesny sprzęt pozwoli na produkowanie płyt granitowych już od grubości 3 cm. NA ZDJECIU: fragment kamieniołomu.

## MARSZ WYDARZEN

„Normalna doza beznadziejności”

Jak podaje dziennik „New York Times”, z początkiem nowego roku szkoły w Nowym Jorku będą musiały przyszyć 10 tys. dzieci, nie objętych dotychczas planem nauczycielskim. W związku z tym władze oświatowe wystąpiły z wnioskiem o rozszerzenie dotychczasowego planu nauczycielskiego o 10 tys. nauczycieli. Wobec braku funduszy trzeba będzie ograniczyć tę liczbę do 100. Należy liczyć się z wielkim przepiętnością i błądami, a jeden nauczyciel będzie miał obowiązek uczenia codziennie około 350 (1) dzieci.

W tych warunkach nie można się dziwić, że memoriał Stowarzyszenia Dyktatorów Szkół wystosowany do władz stanowych, stwierdza: „Nasi nauczyciele i wychowawcy przyczynili się już w pewnym stopniu do normalnej dozy beznadziejności (1), jako że ich codzienne życie szkolne. Ale nowy budżet wyczerpał nam i naszym dzieciom ciosa, który wywołuje co więcej, niż zwykłą lenność”.

Rezerwy, to zwiększająca się stale „doza beznadziejności” w systemie nauczania amerykańskiego, to niezmienne interesujące zjawisko na tle miliardowego kraju, który rząd USA — w niepoahomowanym wypisiku sbeje — łuczy gorliwie handlowy śmierć i wrogów rodzaju ludzkiego.

Warto się dobrze zastanowić nad tą dysproporcją, tak rzadką i niewątpliwą, że zastraszają ją, ani zgodzić się na to.

Dziwna historia

Kilka miesięcy temu powien odwiedzić indyjski ambasador w Delhi, że gubernator prowincji Hajdarabad trzyma w swym palacu około 100 meczów i 300 kółek, które on jako niewolników. Rząd nakazał policji przeprowadzić w tej sprawie śledztwo, sprawczy się jednak ten śledztwo nie przyniosło żadnych rezultatów. W sprawie natury nie politycznej gubernator prowincji ma jakoby konstytucyjnie zastrzeżony trybunał. Niekiedy.

Gdyby więc ująć tak interpretację za słuszną, dyktator z Hajdarabadu mógłby korzystać dożywotnio z wszelkiego rodzaju usług swoich „niewolników”.

Alle w naszych czasach nie może być miejsca na barbarzyństwo, które się wznosiło w przeszłości. Jest przeto rzeczą pewną, że rząd premera Nehru, który wyciągnął wile, by wyzbyć w swoim kraju przetrzy średniowiecza i ślady angielskiego panowania, potrafiłby przynajmniej do porządku, albo nawet podjąć się powojennej reformy, która prowadziłaby do wysoki urzad pomieszczenia w gwie i zamek racując czasu. Pan gubernator zapomniał o tym, że żyje w połowie XX wieku — i ślad tażw na historię.

## Stadion powstający w Chorzowie pomieści 80 tys. osób

Na stadionie sportowym budowanym obecnie w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie zakończono wykopanie wałów ziemnych, zamykających tym samym pierwszy i jeden z najważniejszych etapów robót. Stadion jest obliczony na 80 tys. miejsc siedzących, będzie więc większy od warszawskiego Stadionu Dziesięciolecia.

Obecnie prowadzi się prace przy nadawaniu odpowiedniego profilu wałom ziemnym oraz niweluje się teren wokół stadionu. Trwa także budowa fundamentów pod 40-metrową wieżę dyspozytorską.

Przewiduje się, że już w maju przyszłego roku na stadion chorzowski wkładą uczestnicy Wyścigu Pokoju.

ALGER

16 osób zginęło

od kul policji francuskiej

Jak donosi „Humanite”, sytuacja w Algierze pozostaje napięta. Między grupami uzbrojonych Algierczyków a wojskami francuskimi i policją bezustannie dochodzi do starć, w których obie strony ponoszą straty.

W ciągu dwóch ostatnich dni doszło w Algierze do starć w trzech miejscach. W rezultacie zginęło 16 osób. Władze francuskie aresztowały 70 Algierczyków.

Trybunał wojskowy w Constantine skazał niedawno za udział w walce narodo-wyzwoleńczej 6 patriotów algerjskich na śmierć, 12 zostało skazanych na długolnie ciężkie roboty.

L. GRONOWSKA



